

## Przegląd artykułów.

*Wiadomości krajowe:* Z Wiednia. — *Zagraniczne:* Hiszpanija. — Anglija: Rozprawy parlamentowe. — Francuja: Powrót do kombinacyi lewego środka. — Marszałek Soult nie chce przyjąć prezydentury. — Holandya: Traktat handlowy z Prussami doznaje przeszkód. — Niemcy: Sprawy hanowerskie. — Prussy: Dalsza podróż Wiel. Księcia Rossyjskiego. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handl. i przemysłowe:* Lwów. — Sanok. — Nowy Sącz. — Wrocław.

### WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

Dokończenie odmian zaszyłych w c. k. wojsku: Günther baron Dallwitz, major z pułku piechoty W. Księcia Badeńskiego n. 59, został komendantem opróżnionego batalijonu grenadyerów Kolb, i Antoni Sossaj, major z pułku piech. barona Geppert n. 43, komendantem opróżnionego batalijonu Hübsch. — Pensjonowanymi są: Jenerałowie-majorowie: Waclaw baron Abele de Lilienberg i Antoni Franz, obaj z wyższą pensją jenerałów-majorów. — Majorowie: Grzegorz Hilberth de Dornburg, z pułku chevauxléżerów księcia Windischgrätz n. 4 i Aloizy Angelini, z pułku żandarmów, obaj z charakterem podpułkowników.

### WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Rozkazem datowanym z głównej kwatery w Tolozie pod d. 18. marca, Don Carlos powziawszy zdanie prawników, nakazał uwolnić jenerałów Zariateguj i Elio, z powodu sprzeczności, jakie zachodziły w wydanych na tyelże wyrokach sądu wojennego. Elio otrzyma dowództwo Nawarry a Zariateguj dywizyję pod Marotem. Także ich obrońców, brygadajera Vargas i pułkownika Madraso, puszczono na wolność i znowu w wojsku umieszczono.

Bajonna d. 19. marca: »Cabrera nie oświadczył jeszcze zdania swojego o wypadkach w Estelli. W tej chwili zajmuje się on obwarowaniem miasteczka Segura, w Dółnej-Arragonii, którego spokojne posiadanie uczyni go panem komunikacyi między Daroką a Montalwanem i pasmem gór, rozciągającym się od Kalamochi do Albarcynu. Jenerałowi Ayerbe powiodło się nareszcie, po

długich rozprawach z brygadajerem Parra, stojącym w Kalatajud dla zastony gościńca madryckiego, skłonić tego ostatniego do połączenia się z nim, dla wyparcia Cabrery z ważnego stanowiska Segury.«

Bajonna d. 21. marca: »Sprawa krystynistów nie czyni w Arragonii żadnych postępów. Kraj przerażony jest obwarowaniem Segury, przez co Cabrera, który już od Kantawiei do Morelli nad wschodnią częścią gór dółno-arragońskich aż po Ebr panuje, teraz strategiją swoją obejmie także część zachodnią aż po gościńiec madrycki.«

### Wielka Brytania i Irlandya.

Na posiedzeniu izby niższej d. 22. marca zabrał głos lord John Russel. Oświadczył on, odwołując się do stanowczo rządowi nieprzyjemnej uchwały lordów na posiedzeniu izby wyższej d. 21. marca (w której, jakśmy w ostatnim numerze Gazety naszej donieśli, przyjęto mocję hrabiego Roden, pod względem przejrzania przez osobny wydział stanu Irlandyi) iż po Świątach Wielkić-nocy poda izbie sposobność do oświadczenia się pod względem systemu rządu, który obecnie w Irlandyi istnieje. »Zadanie włożone na wydział postanowiony przez lordów« dodał »równie jak okoliczność, iż takowy od roku 1835 rozpocznę swoje prace, mogłyby wzbudzić mniemanie, jakoby ustawodawczą władzę w Irlandyi osobnemu wydziałowi onej izby poruczyć chciano. Uchwała lordów, zdaje się mi, iż wnieiono zapytanie o jednemu z najważniejszych praw korony, mianowicie o prawie łaski, gdyż względem wykonywania tegoż świadkowie przed wydziałem slychanymi być mają. W pytaniu tém przedewszystkiém rozważyć należy, iż nikt w Irlandyi namiestnictwa przyjąć nie może,

«Dopokąd nie będzie wiedział dokładnie, ażali i z b a g m i n zatrzymać albo znieść chce zasady, które rząd w Irlandyi od roku 1835 zachowywał. (Grzmiące oklaski.) Stosownie do oświadczeń lorda Melbourne w różnych czasach, pod szczególnym względem na jego wyraźne zapewnienie: iż zatrzyma swoje posadę, dopokąd zaufanie izby gmin posiadać będzie (oklaski), mniemam być powinnością moja żądać, aby w tej mierze rozstrzygnięto, ażali izba pozostać chce wierna zasadom, podług których Irlandya dotychczas rządzoną była. Wiele przyczyn przeszkadzało zaprowadzeniu niektórych środków ustawodawczych. Przyznaję otwarcie, iż w parlamencie nie mogliśmy przywieść do skutku środków, któreśmy z czasem i okolicznościami za zgodne uważali. Ale przez wsparcie jednej izby (słuchajcie! słuchajcie!) i uległość drugiej, byłibyśmy w stanie rządzić Irlandyją w ten sposób, iżby przez nas pomyślność jej zabezpieczoną była. (Grzmiące oklaski.) Powody te skłaniają mnie do zapytania izby otwarcie, ażali takowa mojego zacnego przyjaciela, lorda Fortescue, do zatrzymania zachowywanego dotychczas w Irlandyi systematu upoważnić zamysła. Zaczny ten lord zatrzyma takowy niezawodnie, jeżeli izba na to zezwoli; gdyby zaś izba rozstrzygnęła przeciwnie, gdyby chciała inne zaprowadzić zasady, wtedy nic uam nie pozostaje, jak tylko w inne ręce złożyć kierunek spraw publicznych.» — Następnie pan Maclean wniósł do lorda Palmerston zapytanie, ażali kupcom angielskim wolno prowadzić handel z Czerkasami, lub czyli na mocy traktatu Adryjanopolskiego ów kraj za odstąpiiony do Rosyji uważać wypada. Lord Palmerston odrzekł: «Pytanie to innemi słowy wyraża: ażali handlowy nasz traktat, któryśmy z Wysoką Portą zawarli, także się na handel z Czerkasami rozciąga? Na to odpowiadam, że nie. Traktat ten ma wagę tylko co się dotyczy krajów i narodów zostających pod panowaniem Wysokiej Perty. Nie można się spodziewać, aby takowa zamysłała upominać się o Czerkasów, albo o jaką częśćkę tychże jako swych poddanych.» — Pan Maclean: «Po świętach Wielkiej-Nocy nie zaniedbam zwrócić uwagę izby na to pytanie, które się mi jasnym być nie wydaje.» Na pytanie przez pana O'Connell wniesione odrzekł lord Palmerston: iż rząd Jej Król. Mości używał wszelkich sposobów, do położenia końca wojnie wszczętej pomiędzy konfederacyją boliwską a rzeszami-pospolitemi Chili i Buenos-Ayres; rząd angielski ofiarował swe pośrednictwo, ale go konfederacyja boliwska nie przyjęła; jednakże układów w tej mierze jeszcze nie zerwano, i jest nawet na-

dzieja, że takowe pomyślnym skutkiem uwięzionemi zostaną. — Pan O'Connell: «Odpowiedź zacnego wice-hrabi jest bardzo zadowalająca; spodziewam się, że rząd Jej Król. Mości wszlachtetnych swoich usiłowaniach do końca wytrwa.» — Późem gdy izba zamieniła się w wydział pod względem zezwoleń pieniężnych, lord Howick przedłożył budżet ministerstwa wojny. Wyjaśnił on okoliczności, które do głosowania na znaczne powiększenie armii spowodowały. Wskutek wybuchłych rozruchów w Kanadzie, mówił tenże, nakazywała potrzeba uzupełnić wszystkie wprzód zmniejszone pułki piechoty w angielskiej Ameryce północnej, z kąd powiększenie wojska o 5648 ludzi wynikło. Minister wojny, do zapowiedzianej niedawno głównej summy 3,000,421 funtów, zażądał uzupełniającego kredytu 42,383 funt. szt. Sir H. Hardinge oskarża się na tę niedostateczność, w której armiję zostawiono, a mianowicie, że w Indyjach Wschodnich dla terażniejszych potrzeb nie masz odpowiedniego wojska. Następnie baron ten utrzymywał, że milicyja w Kanadzie nie odpowiada zamiarowi, w jakim takową utworzono, i życzy sobie, aby ją regularnym wojskiem zastąpić można. Lord Howick odrzekł na to: «Przyznaję, że użycie milicyi kanadyjskiej z wielkimi wydatkami jest połączone; nieregularne wojsko to kosztuje więcej niż pod ścisłą karnością zostający żołnierze; lecz uważać należy, że gdybyśmy posłać byli chcieli liczne posiłki wojsk do Kanady, uzbrojenie ich i przewóz byłyby za sobą ogromne pociągnęły wydatki.» Z powodu niektórych uwag uczynionych przez pana C. Buller, pod względem sporu o granicę pomiędzy Angliją a Stanami Zjednoczonymi, lord Palmerston bronił obszernie i dobitnie postępowania rządu, zbijając zarzuty, jakoby takowy był opieszalym i niedbałym w tej sprawie. Sir J. C. Hobhouse, prezydent bióra spraw wschodnio-indyjskich, oznajmił, iż rząd wojska swojego w Indyjach Wschodnich powiększyć nie omieszka.

Ludwik Napoleon Bonaparte ogłasza w gazetach londyńskich, że bezzasadną była owa wiadomość, jakoby on zamierzał wstąpić w służbę hiszpańską.

### Francyja.

Według wiadomości z Paryża z dnia 27. marca, uchwalona dnia 25go wieczorem kombinacyja ministerjalna (lewego z prawym środkiem lub z doktrynistami) zn owu się rozchwiała. *Messenger* pisze o tem: «Mówiliśmy dnia wczorajszego, że najwięcej wpływu mający członkowie prawego środka zajmowali się składem gabinetu. Książę de Broglie ofiarował się

zgrzeczności swojej za pośrednika między Królem a meżami, mającymi składać nową administrację; tym końcem miał onegdaj w ciągu dnia rozmowę z panem Thiers, którego usilnie namawiał, ażeby należał do gabinetu z panem Guizot, pod prezydentenją marszałka Soult. P. Thiers, gotowy zawsze mniej zważać na osoby, skoro o rzeczy zgoda nastąpi, żądał jasnego i dokładnego wykładu pytań ministerjalnych. Zdaje się, iż w wyjaśnieniach tych nie potrafiiono zgodzić się na różne pytania, a mianowicie co się dotyczy prezydentury rady. — Wczoraj o godzinie 5. wieczorem zeszli się razem pp. Thiers, de Broglie, Guizot, Duchatel, Passy, Dufaure i Sautet i po odbytej naradzie przekonali się, iż w żaden sposób porozumieć się nie mogą, i że potrzeba będzie odstąpić od projektowanej kombinacji. Nowe więc zawiązano układy, które, jak się spodziewać należy, może raz przeciw do pożądanego doprowadzą celu. — *Journal des Débats* powiada: »Do szczegółów, których *Messenger* udziela, dodać możemy, że już przed naradą, która w ciągu popołudnia sprawiła zupełne zerwanie układów, zawiązanych między p. Thiers z jednej a panem Guizot i tegoż przyjaciółmi z drugiej strony, marszałek Soult oświadczył stałe postanowienie swoje nie należenia wcale do projektowanej kombinacji. »Po tém wszystkiém, co od dnia wczorajszego zaszło« rzekł marszałek dziś z-rana do kilku szanownych deputowanych, »niepodobna do przebycia przepaść oddziela odtąd pana Thiers odemnie.« — Zapewniano wczoraj wieczorem, że p. Thiers miał być dziś z-rana do Tuileryjów wezwany. Utrzymywano także, że p. Thiers już wczoraj wieczorem zajmował się wyberem członków do ostatecznego gabinetu, którego skład będzie mu zapewne poruczony, a którego istotną głową on się uważa, ktokolwiek bądź zostanie nominalnym prezydentem. Jeżeli dobrze zwiadomieni jesteśmy, to p. Odillon-Barrot, który teraz panu Thiers w tej całej negocjacji pomaga, wydział sprawiedliwości ofiarował panu Dupin, lecz ten go stanowczo nie przyjął. — *Journal du Commerce* usiłuje dowieść w długim artykule, że tylko przez sprzymierze lewego środka z lewą stroną przyjsć może do skutku załatwienie sprawy gabinetowej, ponieważ żadna inna kombinacja na większość w izbie deputowanych liczyć nie może. Lecz w tymże samym artykule przyznaje *Commerce*, że w ostatnich wyborach lewy środek otrzymał tylko 80, podczas gdy lewa strona uzyskała 120 deputowanych. A ponieważ izba składa się jak wiadomo z 459 członków, trudno więc pojąć, z kąd powyższa kombinacja ma owę pewną większość otrzywać. Najnowsze doniesienia z Paryża z dnia 28go

marca zawierają, że p. Thiers wzbraniał się przyjąć dane mu od Króla polecenie składu ministerjum; oświadczył wszakże, iż gotów jest wstąpić do gabinetu, na którego czele stałby marszałek Soult. Lecz marszałek (jak już było w powyższych wiadomościach) wymawia się jak najwyraźniej od przystąpienia do kombinacji, do którejby p. Thiers należał. — *Messenger* z dnia powyższego pisze: »Pan Thiers, wezwany do zamku, wczoraj z-rana usłuchał rozkazu Króla. Królem żądał od pana Thiers, ażeby się zajął składem nowego gabinetu, wczém mu to do osób i rzeczy zupełną wolność zostawił. Pan Thiers widział się w konieczności oświadczenia Królowi, że jest dlań niepodobieństwem podjąć się tego interesu; przed dwunastą dniami było to jeszcze łatwą sprawą; atoli owe wszelkie okoliczności, które od przesilenia zaszły, dziś jemu (panu Thiers) niepodobnem czynią zebranie żywiołów gabinetu. Pomieważ usunięto przeszkody względem pytań, które zerwanie kombinacji lewego środka sprawiły, przeto p. Thiers oświadczył Królowi, iż gotów jest wrócić do owej dawniejszej kombinacji; dodał, iż wszyscy należący do tego członkowie, wyjąwszy pana Humana, którego łatwo kim innym zastąpić można, dotąd jeszcze gotowi są wejść do gabinetu, a zatem nic więcej nie pozostaje, jak tylko uzyskać przyzwolenie marszałka Soult. Król przyjął z radością to oświadczenie pana Thiers i tym końcem kazał marszałka przywołać do siebie; marszałek udał się o godzinie 3. do Tuileryjów. Zapewniają, iż życzeniem Króla Jmci nie uczynił za-dosyć. Mamy ufnosć jednak, że ta niechęć marszałka nie będzie stanowczą, i że odstąpi od postanowienia, które wszystkich prawdziwych przyjaciół jego świetnej sławy mocnoby zasmucało. Jak słyszeliśmy, deputacja najwięcej wpływu mających członków lewej strony i lewego środka udawała się do marszałka Soult, z prośbą, by stanął na czele narodowego gabinetu. Z wszystkiego spodziewać się należy, iż marszałek usilnym ich prośbom ulegnie i nie zechce brać na siebie odpowiedzialności dłuższego przesilenia, zgubnego już dla wielu różnych interesów.«

Wiadomość, jakoby rząd kieszary w okolicach Paryża działami osadzić kazał; *Moniteur Parisien* za ohydny i niedorzeczną bajkę ogłasza.

### Holandya.

Pisma francuzkie zawierają korespondencyję z Amszterdamu pod d. 22. marca, o traktacie handlowym między Prussami a Holandya. Mieści ona co następuje: »Ratyfikacja traktatu handlowego z d. 21go stycznia, ze strony Holandya żadnej nie doznała trudności; przypadek ten

zdarzył się przeciwnie ze strony Pruss, czyli raczej ze strony mniejszych państw niemieckich, ponieważ rzeczony traktat dla ich fabryk cukru z buraków niezmiernie się zgubnym okazał. Stanowczo oświadczyły one, iż go nie będą mogły ratyfikować, gdyż takowy ich dobru nader jest przeciwny. Dnia 18go jeszcze ratyfikacje nie były wymieniane, a jednak dzień 21. jest ostatecznym terminem wymiany. Zdaje się podobnym do prawdy, że ratyfikacja już teraz nie nastąpi.

### Niemcy.

Gazeta Hanowerska zawiera następujący artykuł o odroczeniu Zgromadzenia Stanów hanowerskich: »JKMość raczył zwołać na dzień 15. lutego powszechne Zgromadzenie Stanów d. 2. marca znowu odroczyć. Do pierwszej izby przybyła dostateczna ilość członków i takowi już w kilku posiedzeniach zajmowali się uprzedniemi pracami. W drugiej izbie zaś nie zdarzył się ten przypadek. Aczkolwiek wszystkie korporacje wybrały w roku zeszłym na Sejm ten deputowanych, jednakże na tegoroczną dyjetę nie zjechała się po czterestu-dniowej przerwie dostateczna ilość członków. JKMość uchwalił przeto, dla oszczędzenia krajowi kosztów wypływających z takiego stanu rzeczy, odroczyć Stany aż do dalszego rozporządzenia, dla przedsięwzięcia nowych wyborów w miejsce członków, którzy bez upoważnienia ku temu lub z innych powodów nie przybyli. Potrzeba przyznać, że pojąć nie możemy, jaką w obecnych okolicznościach miałoby to korzyść dla kraju, gdyby izba deputowanych, lub przez nieprzybycie członków, lub przez niezupełnienie wyborów ze strony korporacji, w stanie niekompletnym pozostała. Na nieważność konstytucji z r. 1819 nie może to mieć najmniejszego wpływu. Odkąd Król Jmci konstytucję z r. 1833 za nieważną ogłosił i mianowicie przez wyborcze korporacje kraju zastępcy prawnie obowiązującymi czynnościami konstytucyję z r. 1819 uznali, odtąd istnieje prawnie taż konstytucja z r. 1819. Król zamierzony środek do powszechnej podał wiadomości; korporacje wyborcze mogły nie obierając oświadczyć się przeciw konstytucji z r. 1819; lecz one oświadczyły się za nią, ich deputowani ukonstytuowali się jako Stany z r. 1819, przeto konstytucja z r. 1819 została przyzwoleniem Stanów przywróconą. Mówiono wprawdzie, jako uchwałą drugiej izby w roku zeszłym: (że przed wstąpieniem na tron Króla Jmci prawnie istnąca konstytucja nie inaczej z zaspo-kojeniem zniesioną lub odmienioną być może, jak tylko gdy oparta na ustawie zasadniczej

państwa z zasadami Stanów i z nowym projektem konstytucji zgodna reprezentacyjna, oraz »Stany prowincjonalne udzielią na to swojego »przyzwolenia«) — taż druga izba znowu się niewłaściwą oświadczyła; jako przez to cofnęła dawniejsze przyzwolenie swoje na ten środek królewski; atoli uchwała ta drugiej izby nie tylko wydana była zupełnie sprzecznie z przypisami, a przeto już tём samem stała się nieważną, lecz pierwsza izba jednomyślnie ją odrzuciła, tak iż uchwała ta nie stała się nawet postanowieniem Zgromadzenia Stanów; tym koncem na konstytucję z r. 1819 nie może ona najmniejszego nawet wywierać wpływu. Oprócz tego przez następiące *ex post* oświadczenie, choćby takowe nawet od obu izb wyszło, istnąca już konstytucja nie może bynajmniej być zniesioną. — Mówiono także o środkach, których zawsze spodziewano się od dostojnego Niemieckiego Związku, a któremi konstytucja z r. 1819 mogła być znowu uchyloną. Atoli pojedyncze korporacje, które o przywrócenie ustawy zasadniczej państwa do Związku się udawały, nie były od tegoż przyjętymi, jako nie upoważnione do podobnej skargi; jest przeto niezawodną rzeczą, iż wszelkie ponowione usiłowania pojedynczych korporacji podobnego doznania losu. Wszelkie takie zabiegi u Związku niemieckiego są zatem całkiem bezowocne. A iżby sam Związek nie wzywany miał się wdawać w stosunki konstytucyjne którego kraju, do tego niema najmniejszego powodu. Ponieważ Król i Stany zgodzili się na przywrócenie konstytucji z r. 1819, czyż może Związek do wdawania się w tę sprawę najmniejszy mieć powód? Przycém nie mamy żadnej przyczyny do powątpiewania, że na większej części dworów niemieckich a zatem i w Związku, sprawę konstytucji hanowerskiej za załatwioną uważają. Gdy więc konstytucja z r. 1819 prawnie istnieje, na trwanie, jej nie może to mieć żadnego wpływu, czy druga izba przez nieprzybycie deputowanych lub zaniebdany przez niektóre korporacje wybór, niezupełnioną pozostaje. Zmiany w konstytucji nie zależą bynajmniej od woli większości jednej izby. Byłoby zamieszanem spraw publicznych, gdyby, kiedy już w roku zeszłym konstytucja z r. 1819 w kraju naszym istniała, kiedy Stany według niej zgromadziły się, zezwalały na podatki i czyniły uchwały, gdyby mówić w terażniejszym roku to konstytucji z r. 1819 zaszkodzić miało, iż pewnej liczbie członków drugiej izby nie podobało się przybyć. Gdyby n. p. w Bawarii, Wirtembergu lub Saxonii po zwołaniu Stanów druga izba z jakiego powodu nie zgromadziła się, któż wtedy chciałby twierdzić, iż przez to konstytucja onych krajów

zniesioną zostaje? Alaż nie taki sam przypadek zachodzi w kraju naszym? Może niektórzy mniemają, że gdy druga izba w stanie niezupełnym utrzymaną zostanie, można będzie odmówić podatków i rząd przez to do zezwoleń zmusić. Atoli w uchwałach Związku niemieckiego z dnia 28go czerwca 1832 wyraźnie napisano w art. 2: »Gdy również według ducha przytoczonego właśnie art. 57 aktu dodatkowego i wynikających z tąd wniosków, wyrażonych w art. 58, Stany państwa żadnemu niemieckiemu monarsze nie mogą odmówić środków, potrzebnych do prowadzenia rządu, odpowiedniego powinnościom Związku i konstytucyi kraju, przeto i t. d.« Z tego widać, że Związek sposobem jak najjaśniejszym oświadcza, iż Stany Niemiec bynajmniej nie mają prawa odmawiać monarchom środków potrzebnych, do prowadzenia rządu, odpowiedniego konstytucyi kraju. Jest to zupełnie zgodne z systematem konstytucyi Związku, skutkiem której Związek zaręcza za utrzymanie prawnego stanu rzeczy, lecz przeciwnie zabrania używać rewolucyjnego środka odmawiania podatków. Przeto i ta nadzieja nie jest również uzasadnioną. — Z tych prostych dowodów zdaniem naszym okazuje się widocznie, że nieobecność potrzebnej ilości członków w drugiej izbie, bądź się to stało przez nieprzybycie deputowanych, bądź iż korporacje takowych nie wybrały, w terażniejszych stosunkach nie jest bynajmniej odpowiednią zamiarowi i tylko do tego posłużyć może, by kraj pozbawić współdziałania Stanów i utrzymać podwojenie, któreby tak w interesie Króla JMci. jakoteż całego kraju naszego jak najprędzej zatłwić należało.

### Prussy.

*Rhein und Moselzeitung* donosi z Kobleney pod d. 28. marca: »Wielki-Książę Następca Rosyjski przybył tu z Biebrich dnia wczorajszego około godz. 3ciej po południu, na obficie banderami i chorągiewkami przyozdobionym statku parowym »*Herabia Paryża*«, który towarzystwo kolońskie Wielkiemu Księciu do rozrządzenia oliarowało. JCMość na tymże samym statku odpłynął z tąd o godzinie pół do 12tej i puścił się przez Holoniję, Düsseldorf, Nymwegen i Rotterdam w dalszą podróż do Hagi. Czérstwe i kwitnące wyglądanie Wielkiego-Księcia dowodzi, że podróż niniejsza dobroczynny wpływ na zdrowie jego wywarła. — Cesarzewicz pod czas przeszłorocznej bytności swojej tutaj zamówił u ziomka naszego, malarza Adolfa Łasińskiego, dwa obrazy krajowidów. Z tych jeden obraz już jest skończony a drugi na ukończeniu. Wykonanie ukończonego, godne biegłego artysty,

spodziwać się każe, iż oba obrazy uzyskają pochwałę Wielkiego-Księcia Następcy.

## NOWINY LWOWSKIE.

Święta ruskie także się już skończyły. Grób Pański w cérkwi grecko-katolickiego Seminarium był w istocie piękny i wspaniały, a spiewy chorem, podczas tej uroczystości, były prawdziwie wzniósłe i budujące. W niedzielę wielkanocną było u Jego Excellencyi JWgo Metropolity wielkie święcone. — W okolicy Dawidowa wpadł ogromny wilk w zastawione żelaza; jadący tamtędy lwowscy mieszkańcy spostrzegli go i ubili kijami. — W cyrkułe przemyskim zdarzył się na dniu drugim Świąt Wielkanocnych nader smutny wypadek, który nowym jest dowodem, jak okropny kierunek wziąć może wyuzdana namiętność. Pewny ogrodnik z Nienadowej, powracając po południu dnia tegoż z miasteczka Dubiecka, wstąpił do karczmy przy gościńcu węgierskim. Kilku znajdujących się tam mieszkańców z Dubiecka wdało się z nim w rozmowę, która coraz stawała się żywszą i gorętszą, aż na koniec do bójki przyszło. Ogrodnik unikając nacierającej nań siły przeważnej, umknął i już był blisko Nienadowej, gdy ujrzał za sobą ścigających go mieszkańców dubieckich. Jeden z nich, ojciec czworga dzieci, głośno zawołał do swych towarzyszków: »Ja wam pokażę, co umiem!« i rzucił za uciekającym gruby kół drewniany, którym go w nogi trafił i w ucieczce przeszkodził. Dognany otrzymał w głowę tym samym drągiem i od tego samego, co go obalił, tak mocny raz, że zakrwawiony na ziemię upadł, i tak leżąc swych prześladowców tylko o życie błagał. Lecz niemiłosierdni mordercy zadali mu kilka ran śmiertelnych w piersi i w bok i zajadłą wściekłość swoją do tego posunęli, że się nawet nad martwym trupem pastwili. Na tę okropną, i ze nieważeniem samego dnia świątecznego tém bezbożniejszą czynność, cała okolica zagrożoną przyjętą została. Sprawcy zostali schwytani i nie ujdą za swą zbrodnię sprawiedliwej kary. — W teatrach nie było nic nowego, oprócz powtórzenia opery »*Czarne Domino*«. Nasza Muza dramatyczna zdaje się świątkować, gdyż niestety! nic osobliwego nie widzimy.

Y\*\*\*

### Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Targ na woły we Lwowie d. 8. kwietnia 1839.

Z przypędzonych 87 sztuk wołów w 5 partjach, sprzedano rzeźnikom tutejszym, a miano-

wicie: Nathan Fuchs z Przemysłań, 18 sztuk, ważących mięsa 13 a łożu  $1\frac{1}{2}$  kamienia, po 75 zr.; Obrotynski z Komorowej Ulicy, 32 sztuk, ważących mięsa  $14\frac{1}{4}$  a łożu 2 kamienia, po 82 zr. 30 kr.; Mojżesz Waitzen z Porylca, 8 sztuk, ważących mięsa 12 a łożu  $1\frac{1}{4}$  kamienia, po 60 zr.; Chaim Hersch Pohl z Brzeżan, 13 sztuk, ważących mięsa  $13\frac{1}{2}$  a łożu  $1\frac{3}{4}$  kamienia, po 80 zr.; Fischel Dimand z Rozdołu, 16 sztuk, ważących mięsa 16 a łożu  $2\frac{3}{4}$  kamienia, po 107 zr. 30 kr. w. w.

*Sanok d. 3. kwietnia 1839.* Na wielkanocnym jarmarku w Rymanowie na dniu 1. kwietnia było do 900 wołów, w większej części dobrej jakości. Jarmark ten można między najlepsze od kilku lat policzyć, gdyż wszystkie woły rozprzedano po cenie u nas od dawna niesłychanej: najcięższe po 149 zr. m. k. parę i tak co raz niżej aż do najlżejszych po 72 zr. m. k. Najdroższe zapłacono podczas jarmarku na stajni po 155 zr. m. k. ze zwykłym radaszem. Właściciele wołów z takiej sprzedaży tém bardziej są zadowoleni, ile że po jarmarku jaciemskim takiej sprzedaży nie można się było spodziewać. Chociaż w proporcji innych jarmarków dobrze płacono, wszelako właściciele tyle tylko zarobku mieć mogą, że im się karm opłaciła, a obornik w korzyści został. Co za przyczyna tak pomyślnego jarmarku, trudno z pewnością powiedzieć, gdyż cena mięsa w Wiedniu nie poszła w górę; niektórzy utrzymują, że dla braku dołożonych wołów na Podolu i Bukowinie, kupcy zmuszonymi byli kupować choćby i po najdroższych cenach, ponieważ i w Węgrzech przez zarazę jesienną trudno o dobre woły, przez co niedostatek takowych w Wiedniu tém bardziej czuć się daje, iż Wiedeńczycy nie zwykli jadać mięsa z lichego bydła. — Nie tylko tuczne woły dobrze sprzedano, ale i robocze, a to parę po 60 zr. m. k. i więcej. Na targach zaś po miasteczkach, gdzie o tym czasie największy ruch panował, zupełna nastąpiła cisza, a to za przyczyny braku paszy, ponieważ nie ma podobieństwa do przedkłej wiosny i rozpoczęcia roboty polnej. — Handel wódką zdaje się, że wkrótce znacznym się stanie, jak tylko komunikacja do Węgier zupełnie ułatwioną będzie; wina zeszłego roku było mało, a w samym Peszcie przy tak wielkim natłoku rzemieśników, będzie nie mała potrzeb trunków, i nasi kupcy już się o wódkę dopytują, wszelako nie słychać, aby gdzie dotychczas znaczne ilości zakupiono; w małej ilości zawsze jedna cena: 1 zr. 15 kr.

garniec okowitej na 30 stopni. — Na zboże w większej ilości tak samo kupca nie widać i sprzedaż ogranicza się tylko na miejscową potrzebę; wszelako dla lichego zbioru i jeszcze lichszego wymiotu ceny się utrzymują, i tak płaci się korzec pięknej pszenicy po 10 zr., żyta 7 do 8 zr., jęczmienia 5 do 6 zr., owsa 3 zr. do 3 zr. 15 kr., grochu 7 zr., bobu 5 zr., kartosli 1 zr. 30 kr. w. w. a do sadzenia zdadne może później jeszcze droższe będą.

*Nowy Sącz d. 7. kwietnia 1839.* Zima trwa u nas ciągle, temi dniami nawet spadło bardzo wiele śniegu, przez co roboty wiosenne w polach dotąd nie są rozpoczęte. Okoliczność ta jest powodem, że ceny zboża utrzymują się wysoko, chociaż ze sprzedażą tegoż tylko na miejscowe zużycie jesteśmy ograniczeni. Za korzec pszenicy pięknej płacą 4 zr. 24 kr., żyta 3 zr. 12 kr., jęczmienia 2 zr., owsa 1 zr. 12 kr. m. k.

Wódka równie tylko na krajową potrzebę pozbywa się, przez co nie ma odpowiedniej w stosunku do innych produktów ceny. Garniec okowitej 30 stopniowej kosztuje 30 kr., szumowej 20 stopniowej 20 kr. czyli za gradus w garncu 1 kr. mon. konw.

Handel nasieniem konieczyzny skończył się; — w roku tym właściciele wszystkie swe zapasy zyskownie posprzedawali, lecz spekulanci przy ostatnich wysiłkach znaczną stratę ponieśli, produkt bowiem ten w skutek wielkich dowozów ku końcu w Hamburgu bardzo spadł w cenie.

*Wrocław d. 31. marca 1839.* Także w drugiej połowie marca dosyć żywo kupowano wełnę; część onej dostała się w ręce będącego u nas do kupna dość skorego Anglika, reszta takim spekulantom, którzy słusznie spodziewają się, że wkrótce będą mogli z małym zyskiem odprzedać innym.

Spokojne załatwienie sprawy belgijskiej każe się spodziewać, że na nadchodzącym jarmarku nie zabraknie kupców, a tém samém że właściciele wełny będą ją mogli tak dobrze spieniężyć, jak ci, co ją już teraz poprzędali, nie ma się bowiem czego lękać zníženia cen, kiedy nigdzie nie ma wielkich zapasów, a potrzeba większa niż lat poprzednich.

(*Preus. Handl. Zeit.*)

## TEATR POLSKI.

Jutro: *Gryzelda*, dramat w 5 aktach.